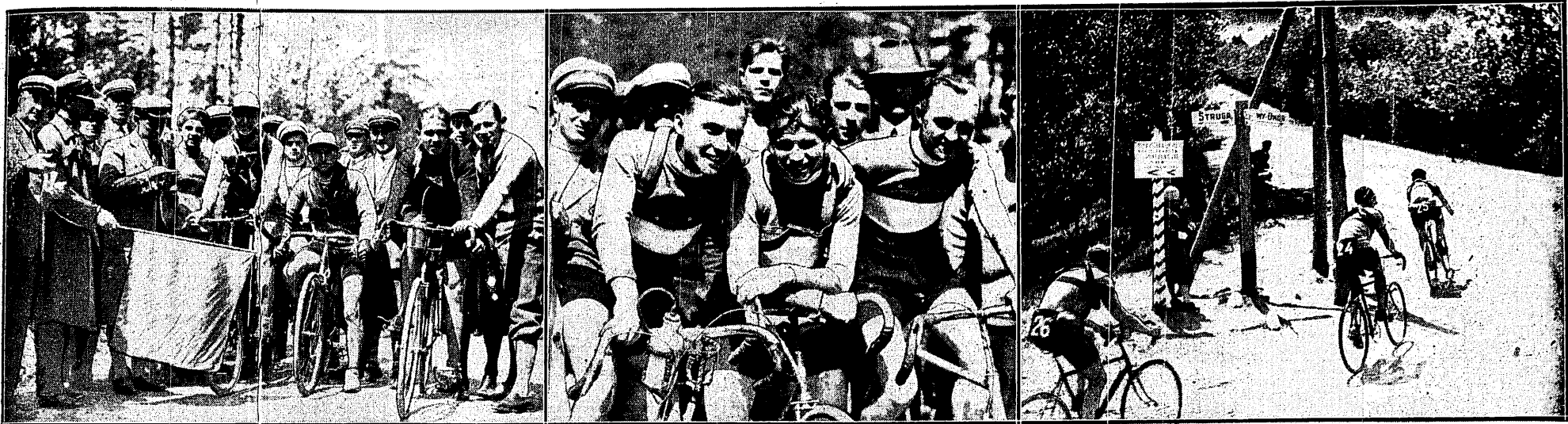


## NA SZOSACH CAŁEJ POLSKI

**Triumf kolarzy A. K. S-u --- Wisznickiego i Stefańskiego w biegu o puchar P. U. W. F-u. Wyścig jubileuszowy Ł. T. K. Łódź-Poznań. Bieg 100 klm. o mistrzostwo Krakowa**



REWJA SZOSOWCÓW CAŁEJ POLSKI

Fragmenty z biegu drużynowego Legii generalnej próby przed wyścigiem „Expressu Porannego”. Na lewo drużyna Legii — Michałak, Napieracz i Kwiatkowski — na starcie. W środku — zwycięska drużyna Amatorskiego K. S. (od lewej) Krawczyk, Stefański i Wisznicki. Na prawo: zespół Pogoni mijają zakręt, kierując się do Serocka.

Generalne próba naszych szosowców przed VI-ym dorocznym biegiem kolarskim „Expressu Porannego” — stukilometryrny wyścig drużynowy Legii był imprezą ze wszech miar udaną.

Na starcie w Jabłonie Legioniści stanęli do walki 8 drużyn, z których A. K. S., Legia, W. T. C., Skra i Świt reprezentowały kolarstwo warszawskie, Pogon — łódzkie, Towarzystwo Zwoleńników Sportu — łódzkie i Mazowieckie Tow. Cyklistów — mińsko-mazowieckie.

Warunki zawodów przewidywały start trzech kolarzy z każdego klubu, przyczem zwycięża zespół, którego dwaj pierwsi zawodnicy osiągną w sumie najlepszy czas.

Bezapelacyjny triumf w tej poważnej próbie sportowej odnieśli kolarze Amatorskiego Klubu Sportowego, Wisznicki i Stefański (Krawczyk w biegu odpadł), którzy zwyciężyli zarówno indywidualnie, jak drużynowo.

Obaj oni stanowili wśród zawodników, oglądanych na szosie jabłonowskiej klasę dla siebie. Zwłaszcza zwycięzca indywidualnego biegu, Wisznicki, zadziwił swą formą i kondycją fizyczną, wysuwając się w r. b. bezapelacyjnie na czoło naszych szosowców. Jego czas indywidualny

3:07:50, uzyskany na szosie wyboistej i absolutnie niepoźwalającej rozwinąć pełnej szybkości bez obawy uszkodzenia maszyny, predestynuje Wisznickiego

do ustanowienia w r. b. rekordu stu-kilometryrów na szosie w czasie poniżej trzech godzin.

Stefański ustępuje swemu koledze klubowemu bardzo niezna-

cznie, co uwydatnia choćby czas 3:08:31, uzyskany przez niego w biegu niedzielnym. Oni też obaj powinni odegrać w 105 klm. biegu „Expressu Poran-

nego w dniu 26 b. m. rolę bardzo poważną.

W niedużym stosunkowo odstepie czasowym za zwycięzcami znalazł się zespół Legii w

składzie — Michałak, Napieracz, Kwiatkowski, oraz drużyna W. T. C., składająca się z Kalinowskiego, Morawskiego i Wasilewskiego. Oba te zespoły walczyły niezwykle ambitnie do ostatniej sekundy, a forma indywidualna, zwłaszcza Michałaka, Napieracza, Kalinowskiego i Morawskiego każe spodziewać się od tych jeźdźców w r. b. szeregu pięknych sukcesów. Szosowcy Pogoni Frössa oraz Ignatowicza zaliczyć należy do trzeciej grupy, w której znalazła się również piąta na mecie drużyna zeszłorocznego triumfatora biegu łódzkiego Towarzystwa Zwoleńników Sportu z Kłosowiczem na czele.

Wynik cyfrowy biegu brzmi: 1) A. K. S. 6:16:21, 2) Legia 6:20:19, 3) W. T. C. 6:22:22, 4) Pogon 6:31, 5) T. Z. S. 6:40.

Organizacji biegu w sumie dobrej, zarzucić trzeba jednogodzinne opóźnienie startu, oraz zamknięcie przez widzów szosy przy finiszu.

Wyniki indywidualne: 1) Wisznicki (AKS) 3:07:50; 2) Stefański (AKS) 3:08:31; 3) Michałak (Legia) 3:10; 4) Napieracz (L.) 3:10; 5) Kwiatkowski (L.) 3:10; 6) Morawski (WTC) 3:10:52; 7) Kalinowski (WTC) 3:11:31; 8) Ignatowicz (Pogon) 3:14; 9) Fröss (Pogon) 3:16; 10) Kłosowicz (T.ZS) 3:17.

Sędzia p. Niedźwirski.

## TRIUMF CRACOVII NAD WARTA

**Pierwsze tegoroczne zwycięstwo ligowe białoczerwonych 5:0 (2:0)**

Trwający już kilka dni bezustajny deszcz nie odstraszył entuzjastów od przybycia na boisko Cracovii, by oglądać tradycyjnie piękne spotkanie gospodarzy z wicemistrzem Ligi.

Cracovia z obecnym atakiem, uzupełnionym Kozkiem, graczem wyjątkowo predysponowanym do dawnej stylowej gry tej drużyny, wraca obecnie do tego stylu, a przede wszystkim do zdolności strzału, których wielką ilość obronił świetny Fontowicz.

Bajeczne pociągnięcia między Sperlingiem, Kozkiem i Kałużą z lewej strony, uzupełniając doskonałymi biegami Rusinek i Kubiński. Poprawa gry ataku od biła się korzystnie na grze pomocy, odciażonej teraz znacznie.

Wynikiem tego jest celowe wspomaganie ataku przez wszystkich pomocników, będących w bardzo dobrej formie. W obronie młody Lasota poprawił się znacznie. Zastawniak II doskonale.

Szumiec w bramce naogół bezrobotny grał bardzo pewnie.

Warta najlepszego gracza miała w Fontowicza, którego gra stała na wysokim poziomie, mimo śliskiego terenu. Obroncy obaj pracownicy, nie mogli podjąć napórów ofensywy ataku białoczerwonych, którzy grając początkowo środkiem, wypompowali zupełnie Spojeńca do środka pomocy. Tę lukę następnie do brze forsował Kałuża. Ofiarą gra skrajnych pomocników, szczególnie Wojciechowskiego, nie zdołała temu zaradzić.

Atak Warty miał tylko dobre momenty. Gra obliczona na wypady Stalińskiego czy Przybysza nie była skuteczna, zwłaszcza, gdy wycofano Kmiotę na czwartego pomocnika.

Cracovia: Szumiec; Lasota, Zastawniak II; Ptak, Chrusciński, Mysiak; Kubiński, Rusinek, Kałuża, Kozok, Sperling.

Warta: Fontowicz; Śmiglak, Flieger; Wojciechowski, Spojeńca, Przykucki; Radojewski, Kmiota Staliński, Przybysz, Szerfke.

Pierwsza minuta przynosi atak i strzał Sperlinga. Odpowie-

dzia jest wypad Przybysza, wstrzymany przez Zastawniaka. Tempo gry rośnie z każdą minutą. U obu drużyn są widoczne usiłowania opanowania przeciwnika. Z każdej chwili widać, iż uczyli to raczej Cracovia, prowadząc krótką, przziemną grę środkiem i wyzyskując niespodzianie swe skrzydła.

Z nacisku tego atak Warty uwalnia się dość często, jednak akcji tej brak wykończenia. Natomiast Fontowicz broni 2 główki Kałuży wspaniale, z pod nogi wybiera piłki Kozokowi i Rusinkowi. Jeden z wybiegów Fontowicza wyzyskuje Kałuża i strzela bramkę górą. Wypad Przybysza broni Szumiec wybiegiem. Po chwili centre Kubińskiego wyzyskuje Kozok z kilku metrów. Przy stanie 2:0 wycofuje Warta Kmiotę na czwartego pomocnika, co jeszcze więcej odbija się na grze ataku.

Po przerwie przewaga Cracovii na krótki czas znika, by potem zapanować zupełnie na boisku. Spojeńca, wymęczony dostatecznie idzie na skrzydło, jego miejsce zajmuje Szerfke. Sper-

ling z Kozkiem ustawicznie podchodzi pod bramkę, mimo dobrej gry Wojciechowskiego. Ciągłe, piękne ataki Cracovii przerywa Warta tylko dorywczo.

Trzecia bramka jest wynikiem słabego ataku lewej strony Sperling — Kozok — Kałuża, który strzela w róg.

Kombinacja Kałuży z Kozkiem prowadzi do świetnej sytuacji, jednak przytomny bramkarz chwytą piłkę z nogi Kozoka. To samo po chwili czyni Kubińskiemu.

Nie może zato uchronić bramki po kombinacji Kozok — Kałuża — Rusinek, wyzyskanej przez ostatniego. Serię bramek kończy wzorowa kombinacja Kałuży z Kozkiem i nieuchronny strzał Kozoka. Ostatnie minuty, to niepoprawna wada Cracovii, podawanie od nogi do nogi z celem umęczenia przeciwnika, ale bez myśli o bramce.

Sędzia p. Niedźwirski.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

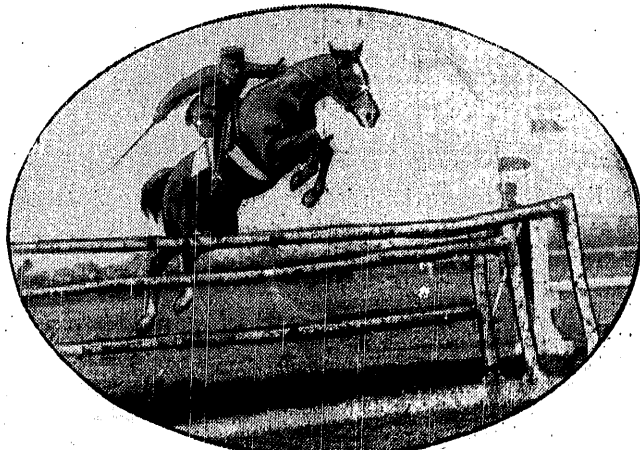
Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.



K. S. CRACOVIA odniosła swe pierwsze zwycięstwo ligowe, bijąc w imponującym stylu wicemistrza Polski Wartę.



RTM. CONSTANTINESCU triumfator biegu o nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej na konkursach hipiejskich w Poznaniu.



START LEKKOATLETÓW STOLICY Fragment z pierwszych poważniejszych zawodów w Warszawie — mistrzostw B i C-klasowych klubów na boisku Orła.

# JUBILEUSZ ĆWIERĆWIECZA LECHJI LWOWSKIEJ

Turniej piłkarski z udziałem Cechie Karlin, Czarnych, Lechji, Pogoni i Hasmonei

Uwaga sportowego Lwowa skupiała się w czasie Zielonych Świątek głównie na turnieju jubileuszowym Lechji, w którym udział brały Cechie Karlin, Pogoni, Czarni, Hasmonei i Lechia. Niestety nie dopisała pogoda, a z nią i publiczność. Ostatecznie jednak mimo stosunkowo skromnych ram miał jubilat możliwość przetestować się, że cieszy się we Lwowie wielkimi sympatiami i ich chęcią jego pracy znajduje pełne uznanie.

**CZARNI — HASMONEI 4:0**  
Obiedwie drużyny wystąpiły w osła bionych składach, co odbiło się przede wszystkim na tempie gry. Czarni wygrali zasłużenie, wygrywając szczególnie w linii ataku celowo, kombinującą grą. Rola Hasmonei nie wypadła jednak tak źle jakby się na podstawie wyniku wydawać mogło. Biało-niebiescy i tym razem mieli do zawiązania idealnego zremisu. Przeciwna choroba i względnie dobra pomoc nie mogły w takiej sytuacji przetrzymać naporu i ostatecznie musieli kapitulować.

**LECHJA — CZARNI 3:3**  
Lechia: Lechowicz, Oracz, Reguła, Jachura, Wasiewicz, Mabeł, Cegielski, Rusiecki, Czudzik, Kruk, Dłoneczek. Czarni: Winnicki, Chmielewski, Olejnik, Oziat, Witkowski, Piłat I, Piłat II, Reymann, Nastula, Sawka, Rumpier.

Zawody powyższe, które rozpoczęły program niedzielny, przyniosły Lechji pełny sukces, gdyż jako taki cenić należy wynik remisowy, uzyskany prawie że z kompletną drużyną ligową Czarnych. Wynik zasługuje na uwagę, że nie był on dziełem przypadku. Przed pauzą Czarni mieli przewagę i uzyskali też prowadzenie, po przerwie natomiast chwyciła Lechia inicjatywę w swoje ręce i dopiero na minucie przed końcem udało się Czarnym wyrównać. Zawody skrócone zostały o 20 minut.

Czarni wykazywali ponownie dobre zgranie trójki środkowej. W pomocy wybił się na pierwszy plan Piłat II. Obrona grała mniej pewnie niż zwykle, Winnicki w bramce wina nie pomógł.

Lechia sprawiła gra swą niespodzianką. Uwagę zwracała przed wszystkim trójka środkowa, mająca pełne zrozumienie dla przyziemnej gry kombinacyjnej. Bardzo dobrze spisywał się również środkowy pomocnik, któremu dzielnie sekundowali bocznymi. Stajętnie natomiast przetrwali się obrońcy, technicznie braki dawały się na oczach terenu szczególnie we znaki.

**CECHIE KARLIN — POGONI 1:0**  
Cechie Karlin: Andrejko, Simek, Stawera, Sykora, Cepelak, Krawcy, Vopazla, Buchar, Percner, Borczyk, Nussbauer.

Pogoni: Albariski, Maurer, Pasierbicz, Deutschmann, Fichtel, Harkze, Szabakiewicz, Pras, Maurer, Kuchar, Stonecki.

Zawody powyższe poprzedziło oficjal-

ne powitanie gości przez wiceprezesa Lechji p. Giga oraz życzenia złożone przez delegatów LZOPN, OKS, Czarnych, Pogoni, Hasmonei, Cechie Karlin, Sparty, Ukrainy, Polonii i w. in. Ze względu, że oficjalna część przewidziana jest na przyszły tydzień w czasie akademii, uroczystości skrócono do minimum.

Spokojnie Pogoni z Cechie Karlin zakończyło się wprawdzie przegraną drużyny miejscowej, jednak Pogoni okazała się przeciwnikiem zupełnie równorzędnym i na podstawie przebiegu

Jedną z zalet Legji jest, że do hoju o punkty rusza w pełnym uzbrojeniu: jej skład montowany pieczołowicie od lat, zmienia się stosunkowo niewiele, a kierownictwo klubu zawsze wysyła na boisko komplet swych najlepszych graczy.

To też publiczność, przyzwyczajona do takiego stanu rzeczy, była niezwykle zaskoczona składem wojskowych na meczu z Polonią. Bez Szalera, a przedewszystkiem Ziemiała, Legja niewątpliwie nie stanowiła stu procent swej obecnej wartości.

Odebrany tej sprawie, które doszły do publiczności przypisywano absencje dwu filarów defensywy Legji — walce, jaką wypowiedział klubowi jeden z jego niedawnych działaczy, usunęty obecnie z klubu.

Jeśli wiadomości te są zgodne z prawdą, należyż możliwie dobitnie podkreślić moment dopuszczenia dyskwalifikowanych etycznie jednostek do odpowiedzialnych placówek klubowych. Od panów takich, niestety, polskie życie sportowe, aż się rozi. Żerują oni z równą szkoda w najmniejszych komórkach życia sportowego jak poszczególnie sekcie, a dalej — w zarządkach klubów czy związków nawet ogólnopolskich, przynosząc obok bardzo problematycznych i obliczonych na efekt wzrokowy zysków, kolosalne wprost straty w dziedzinie etyki i czystości obyczajów sporu w Polsce.

Po tym wstępie natury pozaboiskowej przejdźmy do samego meczu. Do walki rywalizacji stanęły w zestawieniach:

Legja: Skwarczyński, Martyna, Szczerkowski, Cebulak, Przedziecki I, Przedziecki II, Wypięwski, Steuerman, Łańko, Ciszewski, Rajtek.

Polonia: „Zahorski”: Loh IV, Bulanow, Seichter, Hyla, Nowikow; Tykowski, Gumowski, Suchocki, Alaszewski, Krygier.

Mecz pojedynkowania się między starymi rywalami łódzkimi przyniósł porażkę nie wiadomo który w historii rozgrywek — rezultat nierozstrzygnięty.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Turyści: Michalski I, Frankus, Karasiak, Hanz, Wielezke, Kahan; Michalski II, Węglowski, Kulawik, Stolarski i Hermans.

LKS: Mla: Gafelki, Radomski; Pog: za, Kubiak, Jasiński; Durka, Sowiak, Król, Janczyk i Sledz.

Mecz poprzedziła specjalna uroczystość, która zadokumentować miała atmosferę pojedynkowania i zgodę, panującą między obu klubami. Po przemówieniach przesyłano towaryzów, Turyści wzięli LKS-owi propozycję pamiętkową, a zespoły wzniosły okrzyki na cześć przeciwników.

Pierwszy kwadrans gry odbywał pod znakiem przewagi fioletowych, którzy lepiej dali sobie radę z uczuciem równego zdenerwowania i niepowodzeń. Dobrze pomyślane akcje napastnicze Turystów nie są wykorzystywane w sytuacji cichej podbramkowej.

Po przełamaniu zdenerwowania, LKS przeladzi do głosu, jednak napad czerwonych zaprezentował się na meczu

gry zasłużyła conajmniej na wynik remisowy. Miala ona znacznie więcej do- brych sytuacji bramkowych niewy- skanych wskutek słabej dyspozycji strażowej napadu i doskonałej gry bramkarza gości. Gra przeprowadzona w szybkim tempie, obfitowała w szereg interesujących momentów. Goście okazali się zespołem fizycznie dobrze wyrobionym, ruchliwym i technicznie nieco lepszym od przeciwnika, niemniej jednak zdolna Pogoni ambicją i zapale- niem wywalczyć techniczne braki i uzy- skać nawet przed pauzą znaczną prze-

wagę. Po przerwie więcej z gry mieli Czasi, jednak i w tym okresie nadar- zały się gospodarzom doskonałe oka- zje do wyrównania.

Z drużyny czeskiej wyróżniał się przede wszystkim bramkarz Andrej- kow, którego ofarna, przytomna i pew- na gra zapewniła gościom zwycięstwo. Bardzo dobrze spisywał się również Cepelak. Obrona rosła twarda, o czy- stym wykopie, tworzyła ciężką do po- konania zaporę. W napadzie aktywnie- szą częścią była strona prawa Vopazil — Buchar.

Ciszejski, spełnił swój obowiązek również uczciwie, choć jak zazwyczaj w sposób mało zdecydowany się w ocy. Pracował po cichu, ale z ambicją, to też splendor za zdobywcę pierwszej i trze- ciei bramki spływa w równej mierze na niego jak na Steuermana.

Debiut Rajtika na lewym skrzydle wy- padał wcale udanie. Największą luką te- go gracza jest brak biegu, no i niżej, niecierpliwej, krótkiej centry, mało może efektywnej dla laika, ale noszącej w so- bie zaczątek bramki. W każdym razie grać to obył z piłką, o którą umiał wal- czyć, wyrzynał, mocny fizycznie, słow- em — materiał doskonały.

Najlepszym punktem napadu wojsko- wych był Łańko, w którego grze jest- szych walczyło z bojaźliwością. Wiek- szych jego trzydziestometrowych strzał- ów — rzecz prosta — minęła się wo- łę z celem, a kiedy Steuerman zapisał na swą korzyść trzy punkty, Łańko wogóle grać przestał.

Pomoc obustronny były najsłabszymi ich punktami. Najlepszym z pośród sze- ściu pomocników był niewątpliwie Seich- ter, świetny w główkowaniu, zwinny i twardy w defensywie, ale za to niewpe- ny pod bramką, gdzie m. in. zawinił drugą bramkę, podając piłkę Steuermanowi.

Hyla gra nieczysto, nieprzebieganie dla

Asaszkowski pochwilił się może wyją- kową wprost ambicją oraz — gra poz- bawiona czystości zarówno w stosunku do piłki jak i do przeciwników.

Tymowyś tyle, że ruchliwy i niezły w główkowaniu oraz w biegu rogów, nie potrafił zasiać środka napadu war- tościowymi dostrzegliwaciami. Poza- tem grać drużyny ligowej powinien już wiedzieć co robić ze swoją osobą, gdy heknik znajduje się na skrzydłach.

Krygier był najsłabszym graczem ob- obu zespołów i stracił bieg, ciąg na bramkę i temperament bojowy, a piłka nie słucha się jego roli absolutnie.

W napadzie wojskowych, najlepiej wypadła gra Steuermana. Nie dlatego zresztą, że zdobył on cenny half-trick,

W niedzielę dn. 19 b. m. rozpoczął się w Łodzi tydzień jubileuszowy zasłu- żonego Łódzkiego Tow. Kolarskiego, któ- rego historia zabiega się ściśle z histo- rią polskiego sportu cyklowego.

Uroczystości jubileuszowe wypadły nadzwyczaj okazale. Do Łodzi zjecha- li delegaci kilkunastu kolarskich towa- rzystw kraju z prezesem ZPTK p. Bo- dalskim i wiceprezesem Warszawskiego Tow. Cyklistów p. Stojewskim na czele.

O godz. 8-ej rano przed lokalem jubi- lata zebrało się około 500 osób, repre- zentujących sport kolarski wolewdu- twa łódzkiego ze standardami. Nastąpił wymarsz do katedry na nabożeństwo, gdzie przemawiał w b. serdecznym tonie w imieniu nieobecnego biskupa Ty- mienieckiego — ks. dr. Antoni Rosz- kowski. Po wyjściu z katedry zebrani złożyli na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec, poczem odbyła się uroczysta akademja w lokalu Straży Ogniowej, gdzie po odegraniu hymnu kolejno zabie- rali głos: prezes klubu Cichocki, prezes ZPTK — Bodalski, wiceprezes WTC — Sosnowiecki, w imieniu LKS — Krawczyk, Sosnowiecki K. C. — Fliske, TZS — Chyliński, Uniom — Szyski, Maj- strow — Szendel, Resursy — Jagus i w. in. Następnie odczytano szereg depesz gratulacyjnych.

Jubileuszowy bieg L.T.K. zgromadził na starcie zaledwie 25 zawodników, lecz zato w gronie ich znaleźli się dwaj triumfatorzy wyścigu Deskoła Polski:

Wielkie i Olecki. Im też przeprowadza- no zwycięstwo i nikt nie przypuszczał, że stanie się ono udziałem kolarkę, który otrzymał ostatnią (43) lokatę w naszym „Tour de Pologne”.

Trasa biegu przez Pabjanice, Łask, Zdunską Wola, Sieradz, Białski, Ka- lusz, Jarocin, Środę do Poznania i obe- mowała 240 km.

W biegu tym błysnął nowy talent szosowy łódzianina Kolodziejczyka z Uniom, który prowadził stawkę kola- rzy niemal do końca sam, z mistrzem szos Wielkiem I. przegrał skutkiem dwukrotnego pęknięcia gumy na kilka kilometrów przed metą.

W Opawku od czołowej grupy zło- żonej z Wiecka, Kolodziejczyka, Olec- kiego, Sierpińskiego i braci Konopczyń- skich odrywa się kaliszianin Sobolew- ski i przez 30 km. prowadzi sam, mi- ając pierwszy Kalisz i Pleszew. Tu po- kają mu 3 sprężyły i zostaje w tyle.

Na czoło wysuwa się teraz Wiecek, ciecąc starym zwyczajem pewnie zdy- stanował rywali. Na kółku siedzi mu jednak Kolodziejczyk. Już zdaje się, że zwycięstwo jest w ich rekacji, gdy po- knięcie kółek zmienia obraz wyścigu.

Na taśmę w Poznaniu wjadają nie- mal razem: 1) Neszper (LKS.) 8 g. 52 m. 7 sek., 2) Olecki (Legja), 3) Sobolewski (Kalisz), 4) Kolodziejczyk (U- nion), 5) Konopczyński (WTC), 6) Wie- cek (Polonia), 7) Sierpiński (L.T.K.), 8) Konopczyński II (W.T.C.), 9) Koprow- ski (Resursa), 10) Stojński (Cegielski).

Najbliższy numer „Przeglądu Sportowego, który ukaże się

w czwartek dn. 23-go maja

zawierać będzie między innymi:

Wywiad z kapitanem sportowym W. T. C. inż. F. Szymczy- kiem.

Dalszy ciąg rysu historycznego rekordów lekkoatletycznych

pióra Józefa-Dąbrowskiego.

Zapowiedzi niedzielnych meczów ligowych.

Interesujące wiadomości, dotyczące się turnieju kolarskiego

„Expressu Porannego” w dniu 26 b. m.

Konkurs niedzielny i wojew.

Rewję Zielonych Świąt na prowincji.

Kronikę krajową i zagraniczną

Moc świetnych zdjęć.

## Z TRUDEM WYWALCZONE ZWYCIĘSTWO

LEGJI NAD POLONIĄ 3:2 (2:2)

Ciężki, rozmiękły teren, pokryty nie- rzadko kałużami wody, już od pierw- szych kopnięć piłki zapowiadał trud- ząrtą. Potem z rozwinięciem się gry, okazało się, że siły są bardzo wyrów- nane, a kwestia zwycięstwa tego czy innego zespołu jest sprawą dynamicznej gry nie przesadzonej.

Najbardziej efektywnie wypadła gra obu napadów. Młyna niespodzianką sra- wiła zwłaszcza Polonia, w której re- wodził obaj turniejowi Suchocki i Gu- mowski, demonstrując cały szereg spo- kojnych, celowych, dobrze mierzonych podań. Ponadto młodzi Suchocki za- dzławił swą niewzruszą wprost odwagą, która zadecydowała o wygraniu kilku- działobójczych bezczelności pojedyn- ków z dwukrotnie cięższym od niego Martyna.

Asaszkowski pochwilił się może wyją- kową wprost ambicją oraz — gra poz- bawiona czystości zarówno w stosunku do piłki jak i do przeciwników.

Tymowyś tyle, że ruchliwy i niezły w główkowaniu oraz w biegu rogów, nie potrafił zasiać środka napadu war- tościowymi dostrzegliwaciami. Poza- tem grać drużyny ligowej powinien już wiedzieć co robić ze swoją osobą, gdy heknik znajduje się na skrzydłach.

Krygier był najsłabszym graczem ob- obu zespołów i stracił bieg, ciąg na bramkę i temperament bojowy, a piłka nie słucha się jego roli absolutnie.

W napadzie wojskowych, najlepiej wypadła gra Steuermana. Nie dlatego zresztą, że zdobył on cenny half-trick,

W niedzielę dn. 19 b. m. rozpoczął się w Łodzi tydzień jubileuszowy zasłu- żonego Łódzkiego Tow. Kolarskiego, któ- rego historia zabiega się ściśle z histo- rią polskiego sportu cyklowego.

Uroczystości jubileuszowe wypadły nadzwyczaj okazale. Do Łodzi zjecha- li delegaci kilkunastu kolarskich towa- rzystw kraju z prezesem ZPTK p. Bo- dalskim i wiceprezesem Warszawskiego Tow. Cyklistów p. Stojewskim na czele.

O godz. 8-ej rano przed lokalem jubi- lata zebrało się około 500 osób, repre- zentujących sport kolarski wolewdu- twa łódzkiego ze standardami. Nastąpił wymarsz do katedry na nabożeństwo, gdzie przemawiał w b. serdecznym tonie w imieniu nieobecnego biskupa Ty- mienieckiego — ks. dr. Antoni Rosz- kowski. Po wyjściu z katedry zebrani złożyli na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec, poczem odbyła się uroczysta akademja w lokalu Straży Ogniowej, gdzie po odegraniu hymnu kolejno zabie- rali głos: prezes klubu Cichocki, prezes ZPTK — Bodalski, wiceprezes WTC — Sosnowiecki, w imieniu LKS — Krawczyk, Sosnowiecki K. C. — Fliske, TZS — Chyliński, Uniom — Szyski, Maj- strow — Szendel, Resursy — Jagus i w. in. Następnie odczytano szereg depesz gratulacyjnych.

Jubileuszowy bieg L.T.K. zgromadził na starcie zaledwie 25 zawodników, lecz zato w gronie ich znaleźli się dwaj triumfatorzy wyścigu Deskoła Polski:

Wielkie i Olecki. Im też przeprowadza- no zwycięstwo i nikt nie przypuszczał, że stanie się ono udziałem kolarkę, który otrzymał ostatnią (43) lokatę w naszym „Tour de Pologne”.

Trasa biegu przez Pabjanice, Łask, Zdunską Wola, Sieradz, Białski, Ka- lusz, Jarocin, Środę do Poznania i obe- mowała 240 km.

W biegu tym błysnął nowy talent szosowy łódzianina Kolodziejczyka z Uniom, który prowadził stawkę kola- rzy niemal do końca sam, z mistrzem szos Wielkiem I. przegrał skutkiem dwukrotnego pęknięcia gumy na kilka kilometrów przed metą.

W Opawku od czołowej grupy zło- żonej z Wiecka, Kolodziejczyka, Olec- kiego, Sierpińskiego i braci Konopczyń- skich odrywa się kaliszianin Sobolew- ski i przez 30 km. prowadzi sam, mi- ając pierwszy Kalisz i Pleszew. Tu po- kają mu 3 sprężyły i zostaje w tyle.

Na czoło wysuwa się teraz Wiecek, ciecąc starym zwyczajem pewnie zdy- stanował rywali. Na kółku siedzi mu jednak Kolodziejczyk. Już zdaje się, że zwycięstwo jest w ich rekacji, gdy po- knięcie kółek zmienia obraz wyścigu.

Na taśmę w Poznaniu wjadają nie- mal razem: 1) Neszper (LKS.) 8 g. 52 m. 7 sek., 2) Olecki (Legja), 3) Sobolewski (Kalisz), 4) Kolodziejczyk (U- nion), 5) Konopczyński (WTC), 6) Wie- cek (Polonia), 7) Sierpiński (L.T.K.), 8) Konopczyński II (W.T.C.), 9) Koprow- ski (Resursa), 10) Stojński (Cegielski).

Najbliższy numer „Przeglądu Sportowego, który ukaże się w czwartek dn. 23-go maja zawierać będzie między innymi:

Wywiad z kapitanem sportowym W. T. C. inż. F. Szymczy- kiem.

Dalszy ciąg rysu historycznego rekordów lekkoatletycznych

pióra Józefa-Dąbrowskiego.

Zapowiedzi niedzielnych meczów ligowych.

Interesujące wiadomości, dotyczące się turnieju kolarskiego

„Expressu Porannego” w dniu 26 b. m.

Konkurs niedzielny i wojew.

Rewję Zielonych Świąt na prowincji.

Kronikę krajową i zagraniczną

Moc świetnych zdjęć.

Wielkie i Olecki. Im też przeprowadza- no zwycięstwo i nikt nie przypuszczał, że stanie się ono udziałem kolarkę, który otrzymał ostatnią (43) lokatę w naszym „Tour de Pologne”.

Trasa biegu przez Pabjanice, Łask, Zdunską Wola, Sieradz, Białski, Ka- lusz, Jarocin, Środę do Poznania i obe- mowała 240 km.

W biegu tym błysnął nowy talent szosowy łódzianina Kolodziejczyka z Uniom, który prowadził stawkę kola- rzy niemal do końca sam, z mistrzem szos Wielkiem I. przegrał skutkiem dwukrotnego pęknięcia gumy na kilka kilometrów przed metą.

W Opawku od czołowej grupy zło- żonej z Wiecka, Kolodziejczyka, Olec- kiego, Sierpińskiego i braci Konopczyń- skich odrywa się kaliszianin Sobolew- ski i przez 30 km. prowadzi sam, mi- ając pierwszy Kalisz i Pleszew. Tu po- kają mu 3 sprężyły i zostaje w tyle.

Na czoło wysuwa się teraz Wiecek, ciecąc starym zwyczajem pewnie zdy- stanował rywali. Na kółku siedzi mu jednak Kolodziejczyk. Już zdaje się, że zwycięstwo jest w ich rekacji, gdy po- knięcie kółek zmienia obraz wyścigu.

Na taśmę w Poznaniu wjadają nie- mal razem: 1) Neszper (LKS.) 8 g. 52 m. 7 sek., 2) Olecki (Legja), 3) Sobolewski (Kalisz), 4) Kolodziejczyk (U- nion), 5) Konopczyński (WTC), 6) Wie- cek (Polonia), 7) Sierpiński (L.T.K.), 8) Konopczyński II (W.T.C.), 9) Koprow- ski (Resursa), 10) Stojński (Cegielski).

Najbliższy numer „Przeglądu Sportowego, który ukaże się

w czwartek dn. 23-go maja

zawierać będzie między innymi:

Wywiad z kapitanem sportowym W. T. C. inż. F. Szymczy- kiem.

Dalszy ciąg rysu historycznego rekordów lekkoatletycznych

pióra Józefa-Dąbrowskiego.

Zapowiedzi niedzielnych meczów ligowych.

Interesujące wiadomości, dotyczące się turnieju kolarskiego

„Expressu Porannego” w dniu 26 b. m.

Konkurs niedzielny i wojew.

Rewję Zielonych Świąt na prowincji.

Kronikę krajową i zagraniczną

Moc świetnych zdjęć.

Asaszkowski pochwilił się może wyją- kową wprost ambicją oraz — gra poz- bawiona czystości zarówno w stosunku do piłki jak i do przeciwników.

Tymowyś tyle, że ruchliwy i niezły w główkowaniu oraz w biegu rogów, nie potrafił zasiać środka napadu war- tościowymi dostrzegliwaciami. Poza- tem grać drużyny ligowej powinien już wiedzieć co robić ze swoją osobą, gdy heknik znajduje się na skrzydłach.

Krygier był najsłabszym graczem ob- obu zespołów i stracił bieg, ciąg na bramkę i temperament bojowy, a piłka nie słucha się jego roli absolutnie.

W napadzie wojskowych, najlepiej wypadła gra Steuermana. Nie dlatego zresztą, że zdobył on cenny half-trick,

W niedzielę dn. 19 b. m. rozpoczął się w Łodzi tydzień jubileuszowy zasłu- żonego Łódzkiego Tow. Kolarskiego, któ- rego historia zabiega się ściśle z histo- rią polskiego sportu cyklowego.

Uroczystości jubileuszowe wypadły nadzwyczaj okazale. Do Łodzi zjecha- li delegaci kilkunastu kolarskich towa- rzystw kraju z prezesem ZPTK p. Bo- dalskim i wiceprezesem Warszawskiego Tow. Cyklistów p. Stojewskim na czele.

O godz. 8-ej rano przed lokalem jubi- lata zebrało się około 500 osób, repre- zentujących sport kolarski wolewdu- twa łódzkiego ze standardami. Nastąpił wymarsz do katedry na nabożeństwo, gdzie przemawiał w b. serdecznym tonie w imieniu nieobecnego biskupa Ty- mienieckiego — ks. dr. Antoni Rosz- kowski. Po wyjściu z katedry zebrani złożyli na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec, poczem odbyła się uroczysta akademja w lokalu Straży Ogniowej, gdzie po odegraniu hymnu kolejno zabie- rali głos: prezes klubu Cichocki, prezes ZPTK — Bodalski, wiceprezes WTC — Sosnowiecki, w imieniu LKS — Krawczyk, Sosnowiecki K. C. — Fliske, TZS — Chyliński, Uniom — Szyski, Maj- strow — Szendel, Resursy — Jagus i w. in. Następnie odczytano szereg depesz gratulacyjnych.

Jubileuszowy bieg L.T.K. zgromadził na starcie zaledwie 25 zawodników, lecz zato w gronie ich znaleźli się dwaj triumfatorzy wyścigu Deskoła Polski:

Wielkie i Olecki. Im też przeprowadza- no zwycięstwo i nikt nie przypuszczał, że stanie się ono udziałem kolarkę, który otrzymał ostatnią (43) lokatę w naszym „Tour de Pologne”.

Trasa biegu przez Pabjanice, Łask, Zdunską Wola, Sieradz, Białski, Ka- lusz, Jarocin, Środę do Poznania i obe- mowała 240 km.

W biegu tym błysnął nowy talent szosowy łódzianina Kolodziejczyka z Uniom, który prowadził stawkę kola- rzy niemal do końca sam, z mistrzem szos Wielkiem I. przegrał skutkiem dwukrotnego pęknięcia gumy na kilka kilometrów przed metą.

W Opawku od czołowej grupy zło- żonej z Wiecka, Kolodziejczyka, Olec- kiego, Sierpińskiego i braci Konopczyń- skich odrywa się kaliszianin Sobolew- ski i przez 30 km. prowadzi sam, mi- ając pierwszy Kalisz i Pleszew. Tu po- kają mu 3 sprężyły i zostaje w tyle.

Na czoło wysuwa się teraz Wiecek, ciecąc starym zwyczajem pewnie zdy- stanował rywali. Na kółku siedzi mu jednak Kolodziejczyk. Już zdaje się, że zwycięstwo jest w ich rekacji, gdy po- knięcie kółek zmienia obraz wyścigu.

Na taśmę w Poznaniu wjadają nie- mal razem: 1) Neszper (LKS.) 8 g. 52 m. 7 sek., 2) Olecki (Legja), 3) Sobolewski (Kalisz), 4) Kolodziejczyk (U- nion), 5) Konopczyński (WTC), 6) Wie- cek (Polonia), 7) Sierpiński (L.T.K.), 8) Konopczyński II (W.T.C.), 9) Koprow- ski (Resursa), 10) Stojński (Cegielski).

Najbliższy numer „Przeglądu Sportowego, który ukaże się

w czwartek dn. 23-go maja

zawierać będzie między innymi:

Wywiad z kapitanem sportowym W. T. C. inż. F. Szymczy- kiem.

Dalszy ciąg rysu historycznego rekordów lekkoatletycznych

pióra Józefa-Dąbrowskiego.

Zapowiedzi niedzielnych meczów ligowych.

Interesujące wiadomości, dotyczące się turnieju kolarskiego

„Expressu Porannego” w dniu 26 b. m.

Konkurs niedzielny i wojew.

Rewję Zielonych Świąt na prowincji.

Kronikę krajową i zagraniczną

# Trzykrotny mistrz Anglii pokonany w Wiedniu

## Admira bije Huddersfield Town 3:0

### Korespondencja specjalna „Przeglądu Sportowego”

Mistrzowski zespół Austrii Admira po ostatnim swoim sukcesie nad Huddersfield Town z Yorkshire w Budapeszcie, ma znowu do zanotowania olbrzymi triumf w postaci bezapelacyjnego zwycięstwa nad drużyną angielską Huddersfield Town z Yorkshire w stosunku 3:0.

Wynik jednak nie jest odzwierciedle-

nem umiejętności obu zespołów. Angli- cy bowiem przewyższają Austriaków technicznie o całe niebo, jedynie taktycz- nie ustępują znacznie gospodarzom. Go- ści pokazali tu wspaniałą grę, jakiej już od dłuższego czasu w Wiedniu nie widziano. Był to pokaz najlepszej szkoły w stylu szkockim, pięknej dla oka, lecz nieproduktywnej w wyniku.

Zaznaczyć jednak wypada, iż flegma iście... angielska nie iść pokazywania całego zasobu tricków, nawet na polu bramkowym, przyczyniły się wcale do tak smutnej porażki. Wszystkie bo- wiem uzyskane bramki przez Admire, były dziełem przypadku.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Huddersfield Town: Turner; Goodall, Watworth; Redfern, Wilson, Naylor; Jackson, Brown, Deuh, Raw, Smith.

Admira: Franzl, Szoldates, Janda; Klwitsch, Koch, Schoth; Siegl, Klima (Runge), Stobor, Schall, Runge (Wagner).

Przestępując do oceny poszczególnych graczy obu zespołów, należy przede wszystkim wyróżnić skrzydłowych Huddersfield Town: Jacksona i Smitha, z których pierwszy odznacza się wspaniałą techniką i doskonałym, półwysokim dośrodkowaniem, drugi nieorze- technicznie wyskokowy, centrnie płasko. Środkowa trójka Anglików: Brown, Deuh i Raw nie wykorzystała całego szeregu dośrodkowań wspomnianych wyżej skrzydłowych i dzięki tej włas- nie niezażadności, przyczyniła się do porażki całej drużyny.

Pomoc grała niespecjalnie: jedynie środkowy Wilson, mimo podeszłego wie- ku, wykazał dużo ruchliwości i rutyny.

Obrona była obok skrzydłowych naj- lepszą częścią drużyny Anglików. Dosko- nałą taktykę, oraz silnymi i czyste- mi wykopami znieśli sobie ogólny po- dziew. Bramkarz Turner nie wykazał

wysokiej klasy, może dlatego, iż był ma- ło zatrudniony. Jedyną jego zaletą był doskonały wykop od jednej bramki do drugiej. Zawinił w dużej mierze przy uzyskaniu przez Admire pierwszego punktu.

Z pośród graczy mistrza Austrii na specjalne wyróżnienie zasługuje znany międzynarodowy bramkarz Franzl, któremu w wielkiej mierze zawdzięcza ona sukces nad flegmatycznymi synami Albionu. Jego wspaniałe ustawianie się, pew- ne chwyt i wypiaskowanie, stawiają go w rzędzie najlepszych bramkarzy Eu- ropy.

Obok Franzla wyróżnił się obrońca Janda, obrotnością i czystym wykopem i 36-letni „Bürgermeister” Siegl, który jest duszą ataku Admire, mimo, iż za- ępuje stanowisko prawoskrzydłowego w drużynie.

Graczem, który nawet przewyższał Anglików był Stoiber. Cztery pozycje do uzyskania bramki, które zaprzę- ścią Schall były dziełem tego doskona- łego środkowego ataku. Wszyscy inni grali z nadzwyczajną ambicją, szybko i zdecydowanie. Dzięki tym walorom za- wody zakończyły się zwycięstwem mi- strzowskiej drużyny Austrii.

Przebieg gry: Pierwsza połowa na- leży w zupełności do Anglików. Spo- radyczne wypadki Admire kończą się bez wyniku, gdyż „król strzelców” Schall nie ma szczęścia i zaprzęca cztery pewne pozycje podbramkowe. Bomby Jacksona piską do bramki na- róg. Deuh nie może dojść do głosu. Parę sekund przed połową „udała” się Sieglowi uzyskać bramkę, dzięki niez- ła radności Turnera.

Po zmianie stron przychodzi do głosu Admire i uzyskuje drugi punkt z kar- nego przez Schalla w 78 minucie. Dalsze minuty należą również do gospodarzy, którzy uzyskują trzeci punkt, podobno ze strzału Wagnera, gdyż zmrok uni-

możliwił widzenie normalnego toku gry. Sędziował p. Retschbury, nieszczę- śliwie, mając widocznie słaby dzień.

Zawodom przynależało się około

12,000 osób, gdyż nieustannie padający deszcz odstraszył wielu chętnych widze- nia „oryginalnego futbolu angielskie- igo”.



PÓŁFINAL PUHARU AUSTRIACKIEGO

Rapid — WAC 6:3. Griffner (Rapid) łapie ostry strzał. Czejkia (R.), wstrzymuje Walzhofera (W. A. C.), atakującego bramkarza.



BIEG SZTAFETOWY PRZESZŁOŚĆ WIEDNIA

Zwycięska drużyna W. A. F-u na przedostatniej zmianie. Beck podaje pałecz- kę Nowakowi.



STANISŁAW SZWARSTEIN

**MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE WILNA**  
18.5. ZAKS — 85 p. p. (N. Wilejka) 9:0 (5:0). Mecz powyższy wykazał, że 85 p. p. jest najsłabszą drużyną w wilejskiej klasie A, że tylko przypad- kowo zwyciężyła przesyłana. B do A. ZAKS miał swój dobry dzień. Szczególnie atak był świetnie dyspo- nowany.

19.5. Makabi — AZS 5:0 (0:0). AZS znajduje się od początku sezonu w bar- dzo słabej formie, to też porażka Aka- demików była zgóry przesądzona. A- tak Makabi pracował po przerwie bar- dzo skutecznie, co wyrażało się w 5 strzelonych bramkach.

Bieg okrężny o puchar redakcji „Sto- wa”, który odbył się w dniu 19.5 b. r. na dystansie 2700 mtr. przy udziale dru- żyn: Pionier, 3 p. sap., 5 p. p. Leg., i Sokół. Przyniósł zwycięstwo drużynie Pogoni w czasie 7:15.4 przed drużyną 5 p. p. Leg. i drużyną Sokół. (Drużyna 3 p. sap. zdekompletowana z powodu dyskwalifikacji jednego zawodnika — Rudka, spadła).

Indywidualnie zwyciężył Halicki (Po- gon) przed Zylwiczem (3 p. sap.), Zyl- wiczem (Józefim (Sokół), Michniewiczem (5 p. p. Leg.), Dragonem (3 p. sap.) i Sanickim (Pogon).

Punktacja do nagrody przechodziła dla naszego klubu lekkoatletycznego po 4. i 5. miejscu sezonu przedstawi- ła się następująco: Pogon 126 pkt., Saper 112 pkt., Sokół 86 pkt., AZS 40 pkt., 5 p. p. Leg. 12 pkt.

Trener Klumberg przyjechał do Wil- na i rozpoczął treningi lekkoatletyczne, które odbywają się na stadionie Okr. Ośrodku W. F. Wilno na Pióromoncie.



KPT. VENTURA NA ELIOCIE

Zwycięzca Olimpiady amsterdamskiej, ozolowy reprezentant drużyny „cze- skiej”, która gościć będzie na konkursach hipicznych w Polsce.

## 152 KILOMETRY NA GODZINĘ

### osiągnął St. Szwarstein na zawodach automobilowych w Łodzi

W idealnych warunkach atmosferycz- nych i terenowych odbyły się w Łodzi 12 b. m. zapowiadane wyścigi automo- bilowe, wchodzące w skład tegorocz- nych mistrzostw Polski.

Wyścigi odbyły się na zeszlazorzonej trasie Litomierskiej — Aleksandrow, dłu- gości 5 kilometrów. Zakończyły się one wielkim sukcesem zarówno sportowym, jak i organizacyjnym. Na starcie stanę- ła elita polskich kierowców, jak Stani- sław Szwarstein, Jan Ripper, Henryk Ljefeldt i Edward Zawidowski, w ka- tegorii wyścigowej. Dowodem wysokiego poziomu zawodów to pobicie przez 3 za- wodników rekordy toru łódzkiego, któ- ry należał do Bronisława Frühlinga (138.5 km.) znacznie lepsze wyniki w kategorii wozów sportowych i w kon- kurencji pań.

Tegoroczne wyścigi zapowiadały się jako generalny pojedynek Bugattiego z Austro-Daimlerem. Team Bugattiego z- tworzyli Jan Ripper na 4 cyl., Szwar- stein i Zawidowski na super wyścigo- wych 8 cyl., z kompresorem. Daimlera reprezentował jedynie Ljefeldt, który miał najsilniejszą maszynę. Niestety, Ljefeldt nie odegrał najmniejszej roli w wy- ścigu.

**Szkoła Podchorążych w Śremie** ur- ządza na zakończenie roku turniej spor- towy z piłką nożną, hokejem i lekką atletyką na czele.

**Sekcja kolarska Unii** została po- wołana do życia przez wstąpienie w jej szeregi znakomitych kolarzy Zybarta i Braunera, z których pierwszy znaj- duje się obecnie w świetnej formie.

**Drużynowy marsz dookoła Poznania** organizuje 9 czerwca r. b. Pozn. Okręg Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Tra- sa wynosi 22 km.

**W strzelaniu z broni małokalibrowej** indywid. dla pań, które się odbyło w ub. niedziele w ramach święta W. F. i P. W. w Poznaniu (odległ. 50 m., tarcze 10-piersieniowe) pierwszych pięć miejsc zajęły zawodniczki AZS-u w ko- lejności: Tomaszewska (41 punktów na 50 możliwych), Pionierówna (31 pkt.), Lanżanka (29 p.), Domińska (20 p.) i Jerszyńska. Piąte przypadło znanej lek- koatletce Sokół Kasparkównie (20 p.).

Redakcja „Przeglądu Sportowego” za- pewnia sobie specjalną korespondencję z tych zawodów pióra por. Zabielekiego.

**W turnieju szermierczym w Szegedynie**, organizowanym bezpośrednio po mistrzostwach wojskowych w Buda- peszcie, stawać ma kilku wybitniej- szych szermierzy naszej ekspedycji budapeszteńskiej.

się, z powodu defektu w maszynie, mianowicie zatkania przez igłę w kar- buratorze — dopływu benzyny. Ljefeldt startował jako 13-ty, który to numer powodzenia mu nie przyniósł. Zażarta walka o pierwszeństwo rozegrała się więc jedynie pomiędzy wymienioną wyżej trójką asów.

Szwarstein przybył wprost z Paryża, gdzie trenował na torze, mając zawsze szybkość większą, niż 200 km. na godz. Jego Bugatti jest identyczny z tym wo- zem, na którym Francuz Divo wygrał 5. maja wyścig „Targa Florio”, a Wil- liams — „Grand Prix Monaco”. Nie- dzielny wynik 152,570 km. — nowy re- kord Łodzi stawia Szwarsteina w rze- dzie najodolniejszych do tytułu mistrza Polski na rok bieżący. Po niedzielnych wyścigach ma już Szwarstein przewagę

punktową nad Ripperem 2 pkt., Zawi- dowskim — 4 pkt. i Ljefeldtem 6 pkt. Je- go kolega klubowy, mistrz serpentyn Jan Ripper „wyduł” ze swego rumaka wszystko co mógł. Maszyna jego „cią- gnie” do 180 km., to też uzyskany wy- nik w postaci 147,747 km. na godz. należy zaliczyć do pierwszorzędných. Wyprzedził on Zawidowskiego o jedną sekundę i 2 pkt.

W kategorii wozów sportowych wy- soką klasę jazdy pokazał Ludomir Cie- ski ze Lwowa, osiągając 116.5 km., na- stępnie Franciszek hr. Mycielski rów- nież ze Lwowa i najlepszą w obecnej chwili kierowczyni Polski Halina Pozna- ska, która przekroczyła 100 km. na godzinę.

Wyścigi same dostarczyły pięciolet-

sięcej rzeszy publiczności wiele emo- cji. Organizacja — wzorowa. Zjazd go- ści z wszystkich centrów polskiego au- tomobilizmu — olbrzymi. Wyniki techni- czne przedstawiają się następująco.

Kategoria wozów wyścigowych: 1) Stanisław Szwarstein (Warszawa) (Bugatti) 1 min. 57.97 s. — 152.570 km., 2) Jan Ripper (Kraków) (Bugatti) 2 min. 01.83 sek. — 147.747 km., 3) Edward Zawidowski (Lwów) (Bugatti) 2 min. 02.84 sek. — 146.526 km., 4) Henryk Ljefeldt (Warszawa) (Austro-Daimler) 2 min. 57.845 s. — 101.212 km.

Kategoria wozów sportowych: 1) Lu- domir Cieński (Lwów) (Austro-Daimler) 2 min. 34.54 sek. — 116.500 km., 2) Fran- cisek Mycielski (Lwów) (Austro-Daim- ler) 2 min. 48.72 — 106.585 km., 3) Ka- zimierzowa Poznańska (Łódź) (Austro- Daimler) 2 min. 55.04 — 102.620 km., 4) Apfebaum (Warszawa) (Packard) — 98.955 km., 5) Karol Pihaj (Łódź) (Butik) 97.231 km., 6) Leopold Gerhard (Łódź) (Voisin) 88.700 km., 7) Nadzieja Marchewska (Warszawa) (Fiat) 82.935 km., 8) Halina Regulska (Warszawa) (Fiat) 82.386 km., 9) Franciszek Grotkiewicz (Łódź) (Bugatti) 80.097 km.

**Frąszczyn** osiągnął ostatnio na tre- ningach 180 w skoku wyżej. Młody za- wodnik Polonii — Wróbel stale uzysku- je 175.

**Polski Związek Hokeja** na trawie tworzy w Poznaniu na okres trzech ty- godni przed zawodami Polska — Cze- chosłowacja obóz treningowy.

**Otwarcie gmachu Centralnego Insty- tutu Wychowania Fizycznego** odbędzie się definitywnie na jesieni z rozpoz- ciem akademickiego roku szkolnego.

**Komisja techniczna PZLT** rozpoczę- ła swą działalność w skład Komisji In- formacyjnej — Celem Komisji, w skład której wchodzi pp.: Drojecka, Andro- chowicz, Emchowicz, mjr. Ryszanek, Piasecki i Loth jest zorganizowanie me- tod szkolenia młodych graczy, przygo- towywanie sędziów, opracowywanie programów turniejów (m in. organi- zowanie ogólnoszkolnych zawodów), opracowanie instrukcji dotyczących się budowy placów, staranie się o zniżki kolejowe dla graczy i t. d.

JAN RIPPER

**Otwarcie stadionu Okr. Ośr. W. F. Wilno na Pióromoncie.** W dniach 14, 15 i 16 czerwca b. r. w ramach urocz- ystego otwarcia stadionu sportowego Okr. Ośr. W. F. Wilno na Pióromoncie odbędzie się następujące imprezy spor- towe: 1) międzynarodowe zawody lek- koatletyczne z udziałem zawodników estońskich, łotewskich i prawdopodob- nie fińskich; 2) turniej piłkarski czło- wych drużyn wileńskich i 3) turniej ten- nisowy.

**Mistrzostwa strzeleckie Wilna.** W trzecim dniu mistrzostw strzeleckich Wilna z broni małokalibrowej uzyska- ło następujące wyniki: w klasie II na dy- stansie 50 mtr. (ind.): 1) Paczkowski (Legia ak.) 84 punkty na 100 możli- wych. W grupie pań: 1) Wiśniewska (Szk. Handl.-przem.) 74 pkt. na 100 moż- liwych.

W strzelaniu zespołowym juniorów na odl. 25 mtr. w kat. panów: 1) zespół Szkoły Rzemieśln. osiągnął 243 pkt. na 300 możliwych; w kat. pań 1) zespół Związku Strzeleckiego — 215 pkt.

W strzelaniu indywid. juniorów na odl. 25 mtr. w grupie panów 1) Nowicki (g. Stow.) — 90 pkt. na 100 możli.; w grupie pań 1) Pietkiewiczówna (Zw. Strze- lecki) — 72 pkt. na 100 możliwych.

W strzelaniu z broni krótkiej cal 22 na odl. 50 mtr. przy 4 serjach 1) Igna- towicz (Pol. Kl. Ss.) uzyskał 261 pkt. na 400 możliwych. Najlepsza se- rie (84 pkt. na 100 możliwych) miał por. Pokuta z 1 p. p. Leg.

Ogółem uczestniczyło w mistrz- ostwach strzeleckich Wilna około 300 strzelców. Organizację zawodów prze- prowadziła komenda P. W. 1 p. p. Leg.

## REWIA WOJSKOWYCH KLING EUROPY

### Odbędzie się w Budapeszcie z udziałem Polaków

**Wojskowe mistrzostwa szermierze** Europy rozegrane zostaną w Budapesz- cie w dniach od 27 maja do 3 czerwca. Najsilniej reprezentowane będą pań- stwa, gdzie wojskowi albo oddawna produkują, albo też poważną rolę odgry- wają w sporcie szermierczym, a więc w broni kolnej — Włochy, Francja i Bel- gia, w szpadzie — Węgry, Holandia. W roku bieżącym po raz pierwszy wystą- pi zespół polski w składzie: szabla — por. Nycz, kpt. Segda, por. Laskowski, kpt. Szempliński, zapasowi — por. Su- ski por. Zabielecki; szpada — por. La- skowski kpt. Segda, por. Zabielecki, kpt. Szempliński, zapasowi — kpt. Baran, por. Szupenko. Ekspedycję towarzy- szyc będzie fchm. Szombathely. Kiero- wnikiem z ramienia P. U. W. F. i P. W. będzie kpt. Baran. Polacy wystąpią przedewszystkiem w walkach druży- nowych. Udział nasz w spotkaniach in- dywidualnych należeć będzie do kon- dycji szermierzy po występie zespoło- wym.

Redakcja „Przeglądu Sportowego” za- pewnia sobie specjalną korespondencję z tych zawodów pióra por. Zabielekiego.

**W turnieju szermierczym w Szegedynie**, organizowanym bezpośrednio po mistrzostwach wojskowych w Buda- peszcie, stawać ma kilku wybitniej- szych szermierzy naszej ekspedycji budapeszteńskiej.

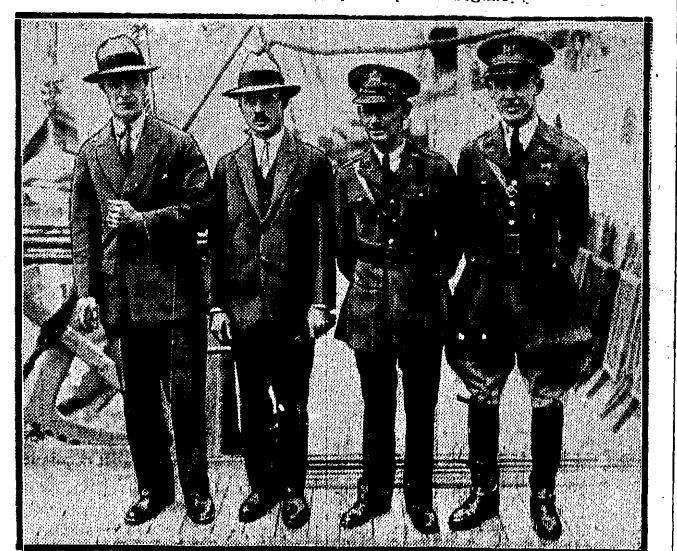
**Friedrich** (Lwowski Klub Szerm.),

superas naszej drużyny olimpijskiej, znalazł się obecnie we Lwowie w cał- kowitem osamotnieniu. Wobec braku odpowiednich przeciwników, a przede- wszystkim trenera, Friedrich nie jest w formie i nie będzie prawdopodobnie startował w zawodach o mistrzostwo Polski. Zarząd P. Z. Szerm. czyni sta- rania o przeniesienie Friedricha do Warszawy.

**Szempliński** (Legia) do niedawna je- den ze słabszych szermierzy, poczynił ogromne postępy i jest groźnym kon- kurentem naszych asów szermierczych. Forma Szemplińskiego i Suskiego jest najlepszą reklamą światowego systemu fchm. Szombathely'ego

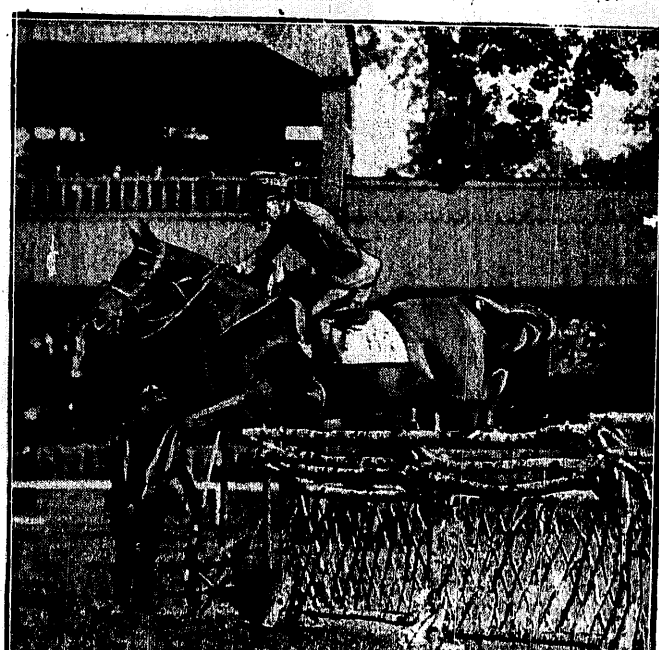
**System sędziowania w 6 sędziów** z vice superarbitrem pokazano poraz pierwszy u nas w finale turnieju o mi- strzostwo armii. System ten jest o tyle dobry, że w razie niezgodności zdań obu przewodniczących, decyzja zostaje anulowana, co w konsekwencji mniej- szej jest krzywdą dla trafiającego, niż np. błędne osądzenie ataku na jego nie- korzystnie.

**Nagrody za najpiękniejszą walkę** nie wyznaczono w tym roku w turnieju o mistrzostwo Armii. Uważamy to za mylnie pojmienie, ponieważ w sportach bojowych tworzenie bodźca do zachowania pięknego stylu walki i rytersko- ści wobec przeciwnika powinno być pilnie przesyłane.



REPREZENTACJINI JEŹDZCY AMERYKI

od lewej: mjr. Chamberlin, kpt. Bradford, por. Argo, por. Thomson przybyli do Poznania, by wziąć udział w konkursach hipicznych.



PKK. FORQUET NA SCIOATOLLO

Znakomity jeździec włoski, po raz drugi zawita już do gościnnej Warszawy wraz z sześcioma asami drużyny hipicznej włoskiej.





## SEZON LEKKOATLETYCZNY W PEŁNI ŚWIETNE WYNIKI W BOLOGNI, PARYŻU, BERLINIE, AMERYCE

Kongres federacji kobiecej w Bologni zajmował się przede wszystkim przygotowaniem swego stanowiska na kongres olimpijski w Berlinie w r. 1930. Uchwalił nadto udział kobiet na Igrzyskach w Los Angeles i zatwierdził następujące rekordy: 100 mtr. — Robinson (Am.) — 12,2, 800 mtr. — Radke (N.) — 2:16,8, sztafeta 4 x 100 — Kanada — 48,3, sztafeta 10 x 100 — Londyn — 2:08,3, 80 mtr. płotki — Sychrova (Cz.) — 12,2, skok wdal — Hittomi (Jap.) — 59,8, oszczep — Haargus — 38,39.

Na zawodach lekkoatletycznych, zorganizowanych z okazji kongresu osiągnięto wyniki następujące: 80 mtr. — Gagneux (Fr.) — 10,4, 2) Vellu (Fr.) — 10,6, 3) Wagner (A.), 80 mtr. płotki — Barbieri (Wł.) — 15 sek., 800 mtr. — Marchini (Wł.) — 2:27,8, skok w dal — Steven (Bel.) — 15,0, 2) Landre (Fr.) — 14,5, wdal — Wagner (A.) — 534, 2) Gagneux (Fr.) — 515, dysk — Perkus (A.) — 34,11, oszczep — Villani (Wł.) — 29,96, kula — Perkus (A.) — 10,82.

Maed'r (Niemcy) rzucił dyskiem 36,86; Steinberg wygrał 100 mtr. w 13,1, a skok w dal — 145; Reuter w dysku miała 35,90; Fleischer 35,63.

Bourghley, zwycięzca olimpijski na 400 mtr. przez płotki, został pokonany przez swego rekruta Tisdalla na 200 mtr. w czasie 25,4; na 120 y. wygrał Bourghley w czasie 15,2; London wygrał 100 mtr. w czasie 10,8; skok w dal — 14,2, kula.

Barsi, świetny średni dystansowiec węgierski osiągnął ostatnio na 800 mtr. 1:56,4 sek.

Lammers świetny sprinter niemiecki przebiegł 100 mtr. w 10,4 sek. Wadomą ta wydanie się nieprawdopodobna, gdyż ten fantastyczny czas został osiągnięty na trawie.

Toetti, znakomity sprinter włoski osiągnął na 100 mtr. w Mediolanie czas 10,6 s. (nowy rekord włoski); Maregatti był drugi w czasie 10,8.

Fenomenalny wynik w rzucie dyskiem 49,02 mtr. osiągnął w Waszyngtonie nieznanym dotąd Seattle Meier. Jest to w roku bieżyący obok Kreuza drugi Amerykanin, który przekracza granicę 49 mtr.

Na zawodach w Paryżu osiągnięto szereg bardzo dobrych wyników: Ladoumègue — 1500 mtr. — 3:56,8; Darligues 5 km. — 15:30,2; Moulines 400 mtr. — 49,4; Weckerlin oszczep — 57,71.

Mistrzostwa szermierczy Niemiec pod nieobecność głównego faworyta Casimira, straciły znacznie na wartości. W szabli zwyciężył Thomson, w szpadzie Moos, we florecie Semmer. Wśród pań, które było do przewidzenia, triumfowała bez trudu mistrzyni olimpijska i Europejka — Helena Mayer.

Arne Borg pobił w Los Angeles rekord światowy na 440 y., osiągając fantastyczny czas 4:41.



PERKAUS (AUSTRIA)  
wielokrotna przeciwniczka lekkoatletów polskich zwyciężyła w Bologni.

Na zawodach międzyklubowych w Berlinie osiągnięto następujące lepsze wyniki: 400 mtr. — Beier — 51 sek.; skok w dal — Ladewig — 182; wdal — Lepke — 680; kula — Weiss — 13,33. Naogół jednak rezultaty były mizerne.

Bieg sztafetowy przez Wiedeń zakończył się zwycięstwem W. A. F. przed W. A. C-em. Na jednocześnie rozgrywanych zawodach lekkoatletycznych Bezwođa osiągnął 54,50 mtr. w oszczepie.

Doroczne spotkanie lekkoatletyczne Praga — Brno zakończyło się zwycięstwem Pragi w stosunku 68:56. Wyniki osiągnięto następujące: 100 mtr. — Knešický 11,4, 400 mtr. — Fleischer 51,8, 800 mtr. — Schindler 2:01,4, 1500 mtr. — Strniste 4:15,6, 5 km. — Koscyak 15:39,6, dysk — Vanoucek 42,25, kula — Chmelik 13,43, oszczep — Pliska 49,94, skok w dal — Hochman 6,48, w dal — Mrtyněk 180, tyczka — Dworčský 340.



MISTRZYNI LEKKIEJ ATLETYKI ANGIELSKIEJ

Na dorocznym meeningu lekkoatletycznym w Woolwich, gdzie stanoło nastarcie zgóra 200 zawodniczek, najlepsze wyniki uzyskał klub Croydon Harriers.

## COCHET I LACOSTE W NIEMCZECH

Turniej tenisowy w Berlinie przyniósł zwycięstwo Matejce, który w finale pokonał Duńczyka Worma w stosunku 6:2, 6:0, 3:6, 6:3. Z ciekawych wyników należy zanotować nadto, porażkę młodego Amerykanina Coena do nieznanego gracza niemieckiego Cramma 5:7, 2:6, zwycięstwa Matejki nad Fisherem (Stam) 6:2, 6:2, Georgem 8:10, 6:0, 6:3, Dametem 6:8, 6:0, 6:0. Mistrz Szwajcarii Aeschlimann przegrał w pierwszej rundzie z Remmerem 1:0, 2:6. Worm pokonał w półfinale du Plaisa 6:2, 6:0. Grę podwójną wygrali Fisher, Worm, bijąc Matejkę, Artensa 6:2, 7:9, 6:2 i du Plais, Georga 6:1, 6:2, 6:3.

Cochet i Lacoste rozegrali w Kolonii cztery mecze pokazowe z czołowymi graczami niemieckimi Cochet bez trudu pokonał Frolitzheima 7:5, 6:3, 6:4 i Landmanna 6:1, 6:2, 6:2, natomiast Lacoste stoczył ciężką walkę z Landmanem, bijąc go w stosunku 6:2, 7:5, 7:9, 6:3 i z Frolitzheimem — 6:8, 7:5, 6:1, 6:1. Naogół Cochet jest w znacznie lepszej formie od swego wielkiego rodaka i odwiecznego rywala — Lacosta.

Jan Koželuh, jeszcze w r. 1927 dziesiąty gracz świata, wykazuje zastraszający spadek formy. Po klęskach w pułharze Davisa w meczu z Matejką i po trudnej wygranej z Ewbankiem, przyszła kolej na smrotną porażkę z Cochetem, który w Pradzie pokonał go w stosunku 6:1, 6:1, 6:0. Jednocześnie Georges pokonał Macenauera 6:1, 6:3, 1:6, 6:4, a Cochet, Georges zwyciężyli parę Malecek, Macenauer 6:1, 6:1, 6:4.

Mistrzostwo Grecji zdobył ponownie

Zerlendi, w grze podwójnej triumfował i Czesi — Marszałek, Soyka.

Spotkanie tenisowe Ameryka — Holandia, rozegrane w Scheveningen zakończyło się wysokim zwycięstwem Ameryki w stosunku 7:2. Helen Wills była najlepszą tenisistką Ameryki, a Bouman zdobyła oba punkty dla Holandii.

Morpurgo jest w świetnej formie. Dowiódł tego, bijąc w Rzymie trenera drużyny reprezentacyjnej Włoch — Alberta Burkiego w stosunku 6:2, 3:6, 6:2, 0:6, 6:4.

Sport austriacki przesładuje ostatnio seria dotkliwych niepowodzeń na boiskach Wiednia zdarzyły się bowiem ostatnio trzy wypadki śmiertelne. Najdotkliwszy cios spotkał boksa zawodowy. Po pięciu latach wywalczono bowiem w magistracie Wiednia, pozwolenie na urządzanie spotkań bokserów zawodowych. Pierwszy taki wieczór zakończył jednak wegetację zawodowców w Wiedniu, gdyż przyniósł odrazu śmiertelny wypadek (trzynasty na świecie w tym stuleciu) Austriak Anderschitz znokautował Węgry Hudre,



NAJLEPSZY TENNISISTA NOWEJ ZEŁANDII  
E. P. Andrews jest mistrzem gry przy ścianie. Na zdjęciu naszym Andrews w klasycznym stylu, bierze trudną piłkę.

## W plecaku turysty

czy w torbie podróżnej powinna zawsze znajdować się  
tabliczka czekolady

# WEDLA,

która nie tylko zaspakaja głód, ale dzięki zawartości cukru  
pomaga zwalczać zmęczenie, a przystem naprawę  
dobrze smakuje

## PIŁKARZE ANGIELSCY NA KONTYNENCIE RAPID NAJLEPSZA DRUŻYNA AUSTRII

Rapid najbardziej bojowa drużyna i szkielet reprezentacji Austrii walczy o zdobycie dwu najeńszczytniejszych trofeów piłkarskich Wiednia: mistrzostwa i pułharu. W mistrzostwie znajduje się na drugim miejscu, ma jednak nad liderem Admirą przewagę trzech punktów straconych mniej; w pułharze wywalczył Rapid ub. soboty udział w finale, bijąc W. A. C. w stosunku 6:3. O ile w pierwszym spotkaniu tych drużyn, zakończonym, mimo przedłużenia, wynikiem 4:4, W. A. C. był drużyną równo-  
rzędną, a Rapid jedynie dzięki szczęśli-  
wnemu porażki, o tyle tym razem zwycię-  
stwo przypadło w udziale zespołowi  
lepszemu pod każdym względem. W. A.  
C. walczył ambitnie, ale musiał skapitu-  
lować pod naporem świetnego ataku Ra-  
pidu, prowadzonego przez młodego a-  
matora Kaburka; dobrze grała też po-  
mimo z Madlmayerem na czele. Bramki  
dla zwycięzców strzelili Kaburek (2),  
Kirbes, Wessely, Wesselik i Smistik. W

finale pułharu spotkała się 30 b. m. R. i  
pid i Vienna. Spotkanie to nabiera  
sącej wagi, gdyż jego zwycięzca ma  
zapewniony udział w tak lukratywnym  
interesie, jak pułhar środkowo europe-  
jski.

W mistrzostwie Vienna osiągnęła z N  
chołsonem wynik 2:2.

Reprezentacja Anglii w bardzo sil-  
nym składzie rozpoczęła tournée po Eu-  
ropie, przyczem pierwszy występ w  
Paryżu zakończył się znaczącym zwy-  
cięstwem, w stosunku 4:1, a Belgie po-  
ciastem, w stosunku 1:1. Cztery  
bramki strzelił słynny napastnik Mid-  
lesborough — Camsett.

Reprezentacja Anglii, po zwycię-  
stwach nad Francją i Belgią przegrała  
spotkanie międzypaństwowe z Hiszpani-  
ją w Barcelonie, przegrywając w sto-  
sunku 3:4. Smrotniejszą porażkę doznał  
również słynny Huddersfield Town,  
przegrywając z Admirą w Wiedniu w  
stosunku 0:3. W obu wypadkach Angli-  
cy nie mieli znaczną przewagę techniczną,  
a przegrali głównie wskutek braku am-  
bicii.

Nie można się temu dziwić, gdyż po-  
watarza się to co roku. Wszak wyjazdy  
kontynentalne, to urlopy graczy angiel-  
skich, przemęczonych mistrzostwami  
urlopy, za które płaci Europa słone sa-  
my, nie otrzymując nawet wzajemian  
chęci do walki ze strony Anglików.

Berlin — Paryż spotkanie między-  
miastowe, rozegrane w Berlinie wobec  
35.000 widzów zakończyło się zasluzo-  
nem zwycięstwem Berlina w stosunku  
5:0. Najlepszą częścią drużyny zwy-  
cięzców był atak. Bramki strzelili  
Lehmann (2), Iwankowski, Sobek,  
Ruch. W spotkaniu z Lipskiem, Paryż  
przegrał w stosunku 3:5.

Reprezentacja juniorów austriackich  
rozegrała w Szwajcarii trzy spotkania z  
młodzikami szwajcarskimi osiągając o-  
gólny stosunek bramek 16:0.

Admira pokonała w Budapeszcie  
Hungarię w stosunku 1:0. Wynik był  
w pełni zasłużony. Bramkę strzelił słyn-  
ny skrzydłowy Siegl.

Rozgrywki o piłkarski pułhar bałkań-  
ski zostały zatwierdzone na posiedze-  
niu w Bukareszcie. W roku bieżącym  
odbędzie się następujące spotkania: Ru-  
munia — Jugosławia w Zagrzebiu, Gre-  
cja — Jugosławia w Atenach, Rumunia  
— Bułgaria w Bukareszcie i Grecja —  
Bułgaria w Sofii.

Spotkanie Rumunia — Jugosławia  
rozegrane w Bukareszcie z okazji świę-  
ta narodowego Rumunii zakończyło się  
zwycięstwem Jugosławii w stosunku  
3:2. Bramki dla zwycięzców strzelili  
Hifrec (2) i Pavelic. Do przerwy Rumu-  
ni prowadzili 2:1. Był to pierwszy mecz  
o złoty pułhar, ufundowany przez króla  
Aleksandra.

Mistrz Anglii Sheffield Wednesday  
rozegrał dwa spotkania w Szwajcarii,  
bijąc Nordstern (Bazylen) 2:1, a Young  
Fellows (Bern) 3:0.



WAGNER (AUSTRIA)  
„najszczęśliwsza” kobieta Austrii, zwycię-  
żyła w Bologni w skoku w dal.



EGZOTYCZNY MIOTACZ KULI  
Yoshio-Okito, mistrz Japonii w pchnięciu kulą, osiąga stale ponad 14 metrów  
wynik w Polsce narazie niedostępny.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red., w tekście zł. 0,80 poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja i administracja Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska” wew. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński, Wydawca: „PRASA POLSKA”, Sp. Akc. Warszawa, Nowy Świat Nr. 29, Tel. 23-10, DRUKARNIA „PRASA POLSKA” Sp. Akcyjna, Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.